

Adolf Juliusz Stapf
Architekt.

SPRAWA REGULACYI
MIAST i MIASTECZEK
w GALICYI.

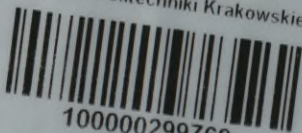
Motywa i konkretne wnioski do używotnienia sprawy w ustawach, opracowane w szeregu lat ostatnich, a zwłaszcza na IV. Zjeździe Polskich Techników w Krakowie.



MNK X Ws 18.28

TARNÓW.
NAKŁADEM AUTORA.
1902.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000299769

Adolf Juliusz Stapf
Architekt.

SPRAWA REGULACYI
MIAST i MIASTECZEK
w GALICYI.

Motywa i konkretne wnioski do używotnienia sprawy w usta-
wach, opracowane w szeregu lat ostatnich, a zwłaszcza na
IV. Zjeździe Polskich Techników w Krakowie.



TARNÓW.
NAKŁADEM AUTORA.
1902.

KD 711.43-163(438-11-13) "19"



11 32619

Akc. Nr. K 2149/60

Sprawa regulacji miast i miasteczek w Galicyi.

U schyłku wieku, który wiekiem techniki nazwać nam wolno, — o jakże dumnie i z jakim zadowoleniem na bieg jego miniony patrzymy, pełni zdobyczy głębokiej nauki i niepospolitej empiryki, — z pola szerokiego działania i pracy, — z pola postępu i wynalazków — z pola mozołu a urodziwych plonów techniki przemysłu i sztuki.

Z prawdziwą dumą patrzymy na dzieła doniosłych znaczeń dla życia świata, dla jego idei i tętna, a nad wszystko dla jego ducha, który im wyżej zgłębia cudów świata tajniki, im żywiej a śmieiej z nich korzysta, im baczniej je śledzi i uprzymnia, tem korniej i wdzięczniej zwraca się ku Bogu wszechwładnemu i wszechmocnemu Twórcy i Budowniczemu wszechświata.

Na IV. Zjeździe Techników Polskich — z zapalem koleżeńskiego uznania, a z prawdziwą miłością bratnią naszej matki Polski, uprzytomnić sobie musimy, — że niemalą część laurów dziewiętnastego wieku, zdobyli żmudną pracą technicy i przemysłowcy polscy.

Nie mojem zadaniem szereg tych dzielnych ludzi przypomnieć świetnemu zebraniu grona Techników ziemi polskiej — nie naszym wreszcie celem podnosić i wyszczególniać siły genialne lub dzielne — których imiona mamy w sercu i pamięci — ale naszym zadaniem pokrzepić i umocnić się do dalszej pracy na szerokiem polu.

Naszem zadaniem śledzić braki i luki — wykorzeniać zaniedbania i przepomnienia, a z całym zasobem zdobytej samowiedzy i z całą fantazyą myślących, ulepszać przyszłość życia i zdrowia potomnych.

Pragnąc z koła swego zawodu czemkolwiek przyczynić się do pomyślniejszego rozwoju miast i miasteczek — których obrazy urągają często najważniejszym, a najwięcej zasadniczym cechom postępu, — postępu niemal szalonego wszechtechniki,

których zdrowotność prawdziwie zaniedbaniem podkopana, a których bezpieczeństwo mienia i bytu nieraz przerażające, gdzie podmuch iskry — z miast zgliszcza i pogorzele zostawia, które w wielu miejscowościach do puszczy bezwodnych porównane być mogą, jeżeli nie do powolnych trucicieli wodą zaskórną, a zawsze zarazków pełną; — patrząc na ten prawdziwie bezradny a opłakany stan *miasteczek* i miast naszych, wsłuchując się w krocie narzekań i wytyków bezradności, a często indolencyi zwierzchnictw miejskich, przy których rozwój miast więcej na niekorzyść słusznie każdy myślący technik śmiało wyśledzić może; patrząc na tak doniosły ruch budowlany, na tak często wielkiej doniosłości dążenia i zamysły poszczególnych naszych, zwłaszcza większych miast, — śledząc ich prawdziwie humanitarne, dobroczynne, a nawet filantropijne dążenia; rozmyślając wreszcie nad doniosłością prawdziwych dzieł sztuki budowniczej, ukształtowanych strukcyjnie, a obmyślanych dla celu najdoskonalej z prawdziwym postępek i sztuką — patrząc na ich wspaniałe rozkłady i świadomie rozporządzane rozmiary, — tem dosadniej i boleśniej odczuwamy wielki brak pomysłowego rozkładu a wszechwzględnie wydoskonalonego, dla miast, w których te dzieła sztuki budowniczej falą przemysłu i ruchu budowlanego wzrastają.

Postępek, jeśli jakikolwiek najlepszą inicjatywą wdraża się dla podniesienia i udogodnienia, bądźto ze względów publicznych, estetyki i higieny, bądźto dla względów praktycznych, ruchu i handlu; — jest zawsze doraźną i nieprzygotowaną do całości pracą — wprowadzoną wprawdzie energicznie, ale zawsze bardzo kosztownie dla przyszłości. Stanowi on zawsze myśl oderwaną bez związku z całością i charakterem indywidualnym pewnej miejscowości. Postępek taki ekonomicznie rozważony, nie wiedzie do celu a często zawodzi, bo w najbliższej przyszłości za łada powiewem ważniejszych czynników, okazuje się chybionym lub koniecznym do zmian i modyfikacji. Wiedza techniczna u schyłku tegoż wieku tak wysoko stojąca, wobec istniejących dla Galicyi ustaw i przepisów, na każdym kroku dla rozwoju miast dotąd niepraktycznych i niedomagających nic zdziałać nie może. — Ustawa budowlana, w całym tego słowa znaczeniu niedostateczna do pomysłowego rozwoju miast i miasteczek, § 5. tak mało wiąże dla celów publicznych przyszłość miasta, że każdoczesna zwierzchność miasta, na zasadzie tego błędu ustawy, — we wszystkich miastach Galicyi, tysiące błędów mniejszych i niepośledniej wagi, kapitałami poszczególnych obywateli a nawet funduszami publicznymi, rok za rokiem uwidocznia niestety.

Stan ten prawdziwy i powszechnie odczuwany, wreszcie niejednokrotnie publicznie piętnowany i krytykowany, pobudził mnie w roku 1895 — do postawienia wniosku w sprawie regulacji miast i miasteczek, a którego osnowę w autentycznym brzmieniu powtarzam — dla przypomnienia i następnego wywodu i reasumowania prac dalszych w tej sprawie.

Sprawa regulacji miast i miasteczek.

Wobec ożywionego ruchu budowlanego w całym naszym kraju, szczególnie ważną a zaniedbaną jest sprawa regulacji miast i miasteczek, łącznie z kanalizacją i niwelacją.

Sprawę omawianą uważają niemal wszystkie gminy miast większych i średnich za żywotną i niecierpiącą zwłoki, a jednak przy obciążonych zwykle urzędach budowniczych sprawami bieżącego ruchu i konserwacją, nie są w fizycznej możliwości załatwienia tej sprawy postępowo i wyczerpująco.

Doraźne zmiany lub mniejsze postępowe poprawki regulacyjne, wynikające z ustawy budowlanej, lub poglądów poszczególnych urzędów budowniczych miejskich, lub władz gminnych, przy uwzględnianiu różnych stosunków miejscowych, a nawet osobistych, są często tak nieszczęśliwie dla dalszego postępowego rozwoju miast przeprowadzone, iż wytwarzają z każdym dniem większe trudności dla przyszłej racjonalnej regulacji. W miastach średnich, każdy prawie nowy budynek daje kwestyę właściwego sytuowania, bo niemal każda ulica nieprawidłowo się rozwija, bez poglądów na warunki higieniczne, ogniowe, komunikacyjne, praktyczno-handlowe i estetyczne, a prócz nieznaczących wyjątków, stawiane są budynki w liniach nieprawidłowych, łamanych, lub w miejscach zamykających możliwość wytworzenia przecznicy, nowych ulic lub placów.

Niekorzystny ten stan dla interesów rozwoju miasta i dla pierwszorzędnej wagi warunków i poglądów, motywować można tysiącami przykładów z naszych miast i miasteczek, aby dać wyraz prawdziwej potrzebie tworzenia planów regulacyjnych dla wszystkich miast Galicji, z racjonalnym i postępowym rozwiązaniem na szereg lat przyszłych.

Wszyscy praktykujący wolno architekci i budowniczowie, również inteligencja mieszkańców, nie pomijając władz gminnych,

z każdym rokiem silniej odczuwają potrzebę prawidłowego wykonania planu regulacji, kanalizacji i niwelacji w każdym poszczególnym mieście, a wszyscy razem spostrzegają tak znaczne trudności w załatwieniu tej sprawy, że z roku na rok jest ona postulatem „ad acta“ odkładanym.

Gdy jednak potrzeby i stosunki w każdym, nawet najmniejszym mieście, bez przerwy przemysł budowlany w ruchu utrzymywać muszą, — to sprawa regulacji miast jest *kwestją naglącego załatwienia*, a ponieważ sprawa ta wszystkich miast dotyczy, jest niezaprzeczenie postulatem poważniejszym, jest *sprawą krajową* i winna być jako taka traktowana w imię postępu, z inicjatywą podniesienia, uporządkowania i przygotowania miast i miasteczek do dalszego racjonalnego, świadomego rozwoju.

Motywa powyższe szkicowo skreślone, skłaniają mnie do postawienia wniosku, aby Sejm nasz rozpatrzył i zbadał potrzebę regulacji miast i miasteczek jako najwięcej na czasie, a rozwinięty ją krytycznie w całej pełni usterek i błędów, jako powstrzymującą racjonalny rozwój przemysłu budowlanego z braku planów opracowanych umiejętnie, — powziął uchwały odnośne i wydał:

I. Ustawę przymusu regulacyjnego dla miast i miasteczek, uwzględniając warunki rozwoju zdrowotne, ogniowe i estetyczne, bo większość miast nie korzysta ze samodzielności swej autonomii i osobistej swobody, gdy sprawę tak ważną od długich lat zasympia i nadal zaniebyswać musi.

II. W celu wprowadzenia bezzwłocznie w życie regulacji miast i w celu wyrabiania racjonalnych planów, aby utworzył w Wydziale krajowym biuro, jako ekspozyturę dla „regulacji miast“, któreby kolejno wypracowywało zdjęcia i projekty do regulacji, kanalizacji i niwelacji, z uwzględnieniem stosunków handlu, przemysłu fabrycznego, oraz pierwszorzędnej wagi znanych warunków, nie pomijając charakterów każdorazowych i historycznych, jakoteż miejscowych właściwości każdego miasta, a szczególnie zachowując prawa własności poszczególnych mieszkańców, o ile tylko takie zachowanie może mieć miejsce wobec względów publicznych, na koniec przy zaprowadzeniu klasyfikacji zabudowań do zmian koniecznych w dalszym szeregu lat przez racjonalny projekt regulacji wskazanych.

Kierownictwo biura spoczywać winno w ręku rutynowanych wybitnych techników, architektów, inżyniera cywilnego i geometry, z ilością dwóch lub trzech pracowników do zdjęcia i wy-

konywania planów, którzy to technicy powołani być mogą drogą konkursów.

III. Plany wypracowane z uwzględnieniem stosunków miejscowych, winny być następnie przez urzęda budownicze i odnośne magistraty przejrzone, poprawione lub uzupełnione w najkrótszym czasie, aby mogły być następnie w Wydziale krajowym aprobowane i zatwierdzone jako obowiązujące, z pominięciem lub uwzględnieniem wymogów Magistratów.

Miasta w stosunku do opłacanych podatków krajowych lub liczby mieszkańców, winne wyrównać należność za wyrobiony i zatwierdzony obowiązująco plan regulacyjny do kasy Wydziału krajowego w takim stosunku procentowym do ilości mieszkańców i podatków krajowych, aby koszta nie przekraczały wartości technicznej pracy poszczególnego planu, a mniej więcej zwrot ciężaru stąd na kraj nałożonego w większej części przynajmniej zapewniły.

Klasyfikacja wartości placów i budynków, winna być z uwzględnieniem stosunków miejscowych dokładnie zestawiona w taryfę do przymusowej expropriacji dla celów gminnych i przez gminę zatwierdzona z przyrostem procentu wzmaganie się wartości w dalsze szeregi lat.

Postawiony tu wniosek rozpatrzy może Towarzystwo politeczne we Lwowie i w Krakowie i jako światłem fachowego rutynowanego poglądu obdarzona instancja dla naszych spraw technicznych, takowy przez wybraną w swem łonie komisję nowej kadencji Sejmu przedłoży.

Ja mam to przekonanie, że wniosek ten stawiam z wolą najlepszą i w poczuciu obywatelskiej usługi, aby dla kraju przysporzyć nowy owoc pracy postępowej. „*Pogoń*“.

Tarnów, dn. 6 października 1895.

Adolf Juliusz Stapf, architekt.

We wszystkich polskich dziennikach ogłoszony ten wniosek, rozbudził ogólne zainteresowanie się sprawą tak wielkiej wagi, a w szczególności Towarzystwo politeczne lwowskie rozpatrując ów wniosek — wyłoniło i powołało do pracy komisję z p. C. T. P. Chowańca Józefa, Czaplickiego Henryka, Dzieszlewskiego Walerego, Goreckiego Wincentego, Kowalczyka Michała, Maślanki Marcina, Ramuła Ludwika i Widta Seweryna -- których owocem pracy była petycja Towarzystwa politecznego, wniesiona na ręce posła Rottera, następującej treści:

Petycja Towarzystwa Politechnicznego
w sprawie
utworzenia krajowego biura budowlanego.

C. T. P. Architekt Adolf Stapf w Tarnowie wniósł pod koniec roku ubiegłego do Zarządu T. P. projekt wniosku do Wys. Sejmu w sprawie regulacji miast i miasteczek, podnosząc brak odpowiedniej ustawy. Zarząd Towarzystwa powołał więc w tej sprawie komisję, w której skład weszli: C. T. P. Chowaniec Józef, Czaplicki Henryk, Dzieślewski Walery, Gorecki Wincenty, Kowalczyk Michał, Maślanka Marcin, Ramułt Ludwik, Widt Seweryn, a owocem prac tej komisji była petycja wniesiona do Wys. Sejmu imieniem naszego Towarzystwa na ręce posła Rottera następującej treści:

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy przystępując do reformy ustawodawstwa gminnego, uznał, że wszystkie gminy naszego kraju nie mogą być objęte jedną i tą samą ustawą gminną, a to ze względu na bardzo znaczne różnice w zasobach intelektualnych i materialnych.

Wydział krajowy podzielił przeto gminy na cztery grupy, a mianowicie:

- na miasta o własnym statucie t. j. Lwów i Kraków,
- na miasta pierwszorzędne,
- na miasta pomniejsze i miasteczka, wreszcie:
- na gminy wiejskie.

Stosownie do tego podziału wydano już w większej części ustawy budownicze, a mianowicie: ustawy budownicze dla m. Lwowa i Krakowa — w latach: 1883, Nr. 63 i 1885. Nr. 31, ustawę budowniczą dla 29-ciu miast pierwszorzędnych w r. 1882, Nr. 77, wreszcie ustawę budowniczą dla 131 miast pomniejszych i miasteczek w 1889, Nr. 31. Obecnie zamierzonym jest wydanie ustawy budowniczej dla gmin wiejskich, mającej zastąpić obowiązujące do dziś przestarzałe przepisy.

Wszystkie te ustawy wydane zostały po głębszym namyśle i w celu zaradzenia rzeczywistym brakom i nadużyciom w tej dziedzinie administracji krajowej. Dziwną jednak jest rzeczą, że nie pomyślano równocześnie o odpowiednim organie dla nadzoru i dokładnej egzekucji tych dla zdrowia i mienia ludzkiego arcyważnych ustaw. Podczas gdy Wysoki Sejm, obejmując administrację dróg — polecił utworzenie osobnego biura drogo-

wego przy Wydziale krajowym dla przestrzegania ustaw drogowych i dla kontroli przy wydawaniu grosza publicznego, podczas gdy Wysoki Sejm z podjęciem akcji około regulacji rzek i melioracji gruntów — ustanowił osobne biuro wodnomelioracyjne — podczas gdy Wysoki Sejm, podejmując akcję w sprawie kolei lokalnych, stworzył osobne biuro kolejowe, któremu powierzył nadzór i kierownictwo w tym dziale, — to przy wydaniu wymienionych na wstępie ustaw budowniczych pozostała pewna niewypełniona luka, bo brak dotąd jeszcze fachowego organu nadzorczego, któryby czuwał nad wykonaniem woli Prawodawcy. A czyż praktyka codzienna nie wykazuje braku takiego organu? Podczas gdy drogi krajowe od czasu objęcia przez kraj coraz bardziej odpowiadają potrzebom mieszkańców i wymogom rządu, gdy zastosowanie melioracji do roli cieszy się coraz większem uznaniem, gdy na podstawie ustawy o kolejach lokalnych przybędzie krajowi w krótkim czasie około 400 *km.* nowych arteryj komunikacyjnych, — to ruch budowlany w całym kraju rozwija się słabo i nieprawidłowo i pozostaje, z małymi wyjątkami, w ręku ludzi nefachowych, lub nawet w ręku niesumiennych spekulantów! Przyczyną tego oplakanego stanu rzeczy nie jest przecież brak odpowiednich ustaw krajowych. Są ustawy — ale niema ich komu nadzorować, niema egzekutywy dla tych ustaw!

Nie tu miejsce na wykazywanie nadużyć i przekroczeń, dotyczących poszczególnych paragrafów pomienionych ustaw. Wiemy o nich z ust licznych członków naszego Towarzystwa, rozsianych po całym kraju. To też spełniając obowiązek obywatelski, pozwalamy sobie przedstawić Wysokiemu Sejmowi sposób, który z pewnością usunie wzmiankowane braki. Zdaniem naszym utworzenie osobnego biura dla spraw budowlanych przy Wydziale krajowym potrafi zaradzić tym brakom, potrafi zapewnić normalny rozwój naszych miast i miasteczek i nadać powagę ustawie.

Każdego, co wracając z Zachodu, wkroczy w granice Galicji, uderza mimowolnie smutny obraz stosunków budowlanych po naszych miastach, miasteczkach i wsiach. — Cierpkie słowa o naszych porządkach miejskich i wiejskich, cisną się na usta, gdy się wspomni tylko o miastach, miasteczkach i wsiach czeskich, styryjskich, szląskich, austriackich itd. Jaki tam porządek, jak łatwo go utrzymać, jakie dobre warunki higieniczne, jakie bezpieczeństwo od pożaru... Podczas gdy wszystkie miasta i mia-

steczka w innych prowincjach Austrii mają plany regulacyjne, według których się zdrowo i w prostych liniach zabudowują, to w Galicyi stolica kraju, miasto Lwów, po 13-tu latach istnienia obowiązującej ustawy nie zdobył się nawet na generalny plan regulacyjny. Cóż dopiero sądzić o reszcie miast i miasteczek naszych!

Według naszego zdania, krajowe biuro dla spraw budowlanych mogłoby przynaglić gminy do przedkładania planów regulacyjnych, mogłoby przestrzegać, aby się trzymano planów zatwierdzonych, aby nie używano złego materiału i t. d. Tak samo jak Wydział krajowy ma prawo i obowiązek lustrwania gospodarstw gminnych pod względem bezpieczeństwa funduszków publicznych, urzędzeń szpitalnych i t. d., tak samo odpowiednie organa powinny przestrzegać praw i obowiązków Wydziału krajowego, dotyczących porządku i bezpieczeństwa publicznego pod względem budowlanym. Dziś zajmuje się tą sprawą jeden jedyny inżynier biura drogowego, któremu przydzielono tę sprawę dla braku sił ściśle fachowych. Czynność jego ogranicza się do wyrabiania licznych rekursów przedkładanych Wydziałowi krajowemu, jako najwyższej władzy autonomicznej. Żadną miarą ten jeden urzędnik nie może przestrzegać ustawy, mającej tak liczne i tak naglące nieraz zastosowania. Sam Wydział krajowy uznał potrzebę utworzenia osobnego krajowego biura dla spraw budowlanych; w tym względzie pozwalamy sobie zwrócić uwagę na alegal 29 do LW. kr. 6881/1890, strona 12, ustęp IX.

A czyż patryotyczne usiłowania Wysokiego Sejmu, (vide Aleg. 77. do l. 55.540/90), Wydziału krajowego i całego społeczeństwa, zmierzające do ograniczenia pożarów i organizacji pożarnictwa, nie powinnyby się oprzeć na dokładnym i sprężystym nadzorze w zakresie spraw budowlanych? Przypominamy tylko ściśle przestrzeganie planu regulacyjnego, wielkości podwórza, budowy kominów i t. d. Dziś gminy — osobiwie te, którym brak zrozumienia dla interesu własnego, — zaniedbują przepisy ustawy budowlanej, bo wiedzą, że niema nikogo w Wydziale krajowym, któryby się o to upomniał!

A przecież instrukcja dla galicyjskiego Wydziału krajowego, wydana w myśl §. 32 statutu krajowego — w §. 21 przepisuje taki organ nadzorczy.

Styrya, licząca tylko 1,131.000 mieszkańców, miała już w r. 1867 osobny krajowy urząd budowniczy — Landes Hochbau Amt — podzielony na 2 części:

1. Właściwy urząd budowniczy, składający się z 5 osób na etacie i kilkunastu dyurnistów, dla oceniania i zatwierdzania przedkładanych planów regulacyjnych miast, miasteczek i gmin wiejskich, dla sporządzania planów na budowy własne, sprawdzania kosztorysów konkurencyjnych, nadzoru budynków wznoszonych kosztem kraju, załatwiania rekursów i t. p.

2. Urząd budowniczo-inspekcyjny, składający się z 3 urzędników etatowych i kilku dyurnistów, którego zadaniem jest czuwanie nad dobrym stanem budynków krajowych, lub pozostających pod zarządem kraju, tudzież nadzór nad dokładnem przestrzeganiem przepisów policyjno-ogniowych w całym kraju.

Podobną organizację znajdujemy przy Wydziale krajowym czeskim i niższo-austriackim, w krajach zaś małych jak Tyrol, Salzburg i t. d. widzimy przynajmniej fachowych referentów, t. j. architektów, powołanych przez kraj do spełniania tych zadań.

Opierając się na słusznych wywodach, zebranych w niniejszej petycji, lwowskie Towarzystwo Politechniczne ośmiela się prosić Wysoki Sejm o powzięcie następującej uchwały:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił bezwzględnie do utworzenia osobnego krajowego biura dla spraw budowlanych, którego zakres działania obejmować ma:

1. Należyte przestrzeganie krajowych ustaw budowniczych.
2. Konserwację budynków, pozostających pod zarządem kraju.
3. Przestrzeganie przepisów policyjno-ogniowych.
4. Nadzór nad organizacjami pożarniczymi.

Lwów, w styczniu 1896.

Zarząd Towarzystwa Politechnicznego:

Roman Dzieślewski,
sekretarz.

Ludwik Gollental,
przewodniczący.

Towarzystwo techniczne krakowskie rozpatrując mój wniosek, powołało mnie na swe posiedzenie w dniu 20 grudnia 1895, i miałem tam zaszczyt omawiać bliżej sprawę regulacji miast, i miasteczek, a równocześnie być świadkiem żywego i światłego zainteresowania się sprawą — tak ważną i pilną. Mając przed sobą protokół tego posiedzenia, powtarzam autentyczne wnioski referenta Towarzystwa, pana Kaczmarekiego

1^o Tow. techn. krakowskie, widząc zupełną nieporadność i bezprogramowość przy zabudowaniu i rozroście miast i mia-

steczek w Galicyi, uznaje nagłą potrzebę zbadania tej sprawy przez Wydział krajowy, a to celem obmyślenia środków, jakimiby kraj wywierał presję na gminy miejskie celem wprowadzenia planów regulacyjnych, zabezpieczających obmyślane i programowe zabudowanie się miast; a z drugiej strony przychodziłby w pomoc miastom w spełnianiu tego zadania.

2° Ustawy przez Wysoki Sejm w tym celu wydane dążyć powinny do tego, aby miasta obowiązkowo w oznaczonym czasie na podstawie ściśle przeprowadzonych pomiarów postarały się przy pomocy sił fachowych o wypracowanie planów regulacyjnych.

3° Przy Wydziale krajowym powstać powinno specjalne biuro, jako organ doradczy, kierujący i zatwierdzający plany regulacyjne miast; przyczem baczycy należy, aby właściwe cechy miejscowe uszanować i ustrzedz się wprowadzenia szablonu w projektowane plany.

4° Członkowie Tow. tech. krak. zgadzają się w zasadzie, lecz nie w szczegółach, z wnioskami kolegi Stapfa o regulacji miast i miasteczek i upraszają posła, dyr. Jana Rottera o wprowadzenie i poparcie tej sprawy w Sejmie krajowym.

Wniosek p. Krzyżanowskiego referent przyjmuje jako uzupełnienie.

5° To samo odnosi się do zdrojowisk i stacy klimatycznych.

Dyr. poseł Rotter przyjmuje na siebie obowiązek podniesienia sprawy w Wydziale krajowym i Sejmie, mianowicie w tym duchu, aby Wydział krajowy sprawę zbadał i z odpowiednim wnioskiem przyszedł do Sejmu: wnioski p. Stapfa i Zarządu służyć mu będą jako substrat i motywa w przemówieniu.

O ile nasz ruchliwy, czynny, energiczny a wytrawny wie-dzą poseł Rotter, sprawą powierzoną mu życzliwie się zajął, świadczą dzienniki posiedzeń sejmowych z roku 1896, — a wnio-ski w sprawie regulacji miast i miasteczek wygłoszone przez posła p. Rottera, oparły się o działanie specjalnej komisji sejmowej, której jednak owocu dotąd nie mamy, gdyż do dziś dnia żadnej odnośnej uchwały Wysoki Sejm dla załatwienia spraw regulacji miast nie przygotował.

Czasopismo Techniczne krakowskie zapoznało nas artyku-
łem przedrukowanym z czasopisma „Bautechniker“ w Nrze 4
i 5 z roku 1895, ze sprawą dotyczącą regulacji miast w królestwie

czeskiem, tudzież z rozporządzeniem namiestnictwa Morawii z dn. 28 lipca 1895 r. dotyczącem sposobu objaśnienia i wykonywania planów miast.

W Czechach mają być obecnie wydane nowe ustawy budownicze. Wydział krajowy czeski wypracował właśnie projekt nowej ustawy budowniczej, który na najbliższej sesji sejmu ma wejść pod obrady.

Najżywsze zajęcie się tą sprawą w kołach zawodowych, wprowadziło gruntowne narady i obszernie a wyczerpujące rozprawy w czasopismach. Izba inżynierska czeska, widząc jedyny warunek racjonalnego rozwoju miast, we wszechstronnie a gruntownie obmyślanych planach regulacyi — zwróciła szczególną uwagę na plany sytuacyjne — i wniosła w tej mierze memoriał do Wydziału krajowego. Ponieważ memoriał ten nie tylko dla Czech, ale w ogóle ma znaczenie i wartość, a w związku pozostaje z omawianymi wnioskami — przytaczam niektóre ustępy tegoż memoriału. (*Czasopismo techniczne Nr. 3.*)

Memoriał ten brzmi:

Żywy i bardzo szybki rozwój niektórych miast w królestwie Czeskiem i spowodowane nim tworzenie nowych ulic i dzielnic, jak i potrzeba ukształtowania obszaru wewnętrznego starych miast, odpowiednio do wszystkich nowych wymagań, wywołały konieczność, żeby rozszerzanie i regulacya miast odbywała się systematycznie według oznaczonego planu regulacyjnego, któryby przedstawiał przyszły stan, a któryby był wykonany na podstawie planu sytuacyjnego, przedstawiającego stan obecny.

Tę potrzebę uznało ciało prawodawcze królestwa Czeskiego rozporządzeniem z dnia 10 kwietnia 1866 r. dla Pragi i przedmieść, a dla innych miejscowości Czech rozporządzeniem z dnia 8 stycznia 1889 roku, zarządzając, że każde miasto i każda gmina ma być w posiadaniu dobrych planów sytuacyjnych.

Oдноśne przepisy zawarte są w §§ 1 do 7, względnie 9, wspomnianych ustaw budowniczych.

Jednak w ciągu stosowania tych ustaw przekonano się, że pewne przepisy nie liczą się z praktycznymi potrzebami, inne znowu są niezupełne i niedokładne.

Skargi przeciw wspomnianym przepisom były coraz częstsze, tak, że obecnie zmiana i uzupełnienie tychże jest przedmiotem narad.

Niezupełność ustaw budowniczych najlepiej da się okazać na przepisach o planach sytuacyjnych, a memoriał ten ma na

celu podnieść braki i niedokładności przepisów budowniczych, a równocześnie podać te zmiany §§ 1 do 7 względnie 9, które zostały uznane za konieczne.

Naprzód ustawy budownicze dla Pragi i przedmieść tudzież dla królestwa czeskiego nie odróżniają dokładnie planów sytuacyjnych od planów regulacyjnych i używają na ich oznaczenie wspólnej nazwy „plany położenia“, chociaż między oboma rodzajami planów istnieje istotna różnica.

Ta niejasność pojęcia pociąga za sobą niewłaściwe tłumaczenie ustaw budowniczych, albowiem bardzo często bierze się jedno pojęcie za drugie. Plan sytuacyjny ma obecny stan w ten sposób wiernie przedstawiać, żeby we wszystkich szczegółach zgadzał się z rzeczywistymi stosunkami, tak, żeby z tych planów można było robić zdjęcia rzeczywistych stosunków. Plan regulacyjny zaś ma przedstawiać przyszły stan gminy, jakim będzie po przeprowadzeniu projektowanej regulacji. Można go wykonać tylko na podstawie planu sytuacyjnego; a więc plan sytuacyjny musi poprzedzać plan regulacyjny.

Ze względu na znaczną cenę gruntów przeznaczonych pod budowę, wymagać należy, żeby parcele gruntów w planie sytuacyjnym jak najdokładniej były przedstawione, tak, żeby postać, położenie i wielkość zgadzały się zupełnie z rzeczywistością.

Także obywatele opłacający podatki gminne, mając pełne prawo wymagać, żeby ich parcele gruntowe i przeznaczone pod budowę, w planie sytuacyjnym wiernie były przedstawione, żeby w razie sporu, w którymby strona przeciwna powołała się na plan sytuacyjny, nie ponosili szkody z powodu niedobrego przedstawienia parcel i granic tychże.

Obie ustawy budownicze nie zawierają w tej sprawie żadnych przepisów. Wprawdzie § 1 ustawy kraj. z dnia 1 stycznia 1889 wymaga „dobrych planów“, ale **brakuje przepisu** co do sposobu wykonania tych planów.

Oprócz tego brzmienie § 4. wspomnianej ustawy budowniczey wzmacnia mnientanie, jakoby mapy katastralne z podziałką 1:2880, albo też mapy uzyskane przez powiększenie tychże z podziałką 1:702 mogły być użyte do tego celu, żeby na nich domy i parcele jak i ważne przekroje rozmaitemi farbami jasno i dokładnie uwydatnić.

Ale według zyskanych doświadczeń byłoby zbyt cenne udowadniać, że mapy katastralne są do celów budowniczych **niewystarczające**. Tem mniej nadają się do tego celu powiększone

kopie map katastralnych, owszem nawet za pomocą reambulacji nie można ich sprostować o tyle, żeby z dokładnością 1:702 odpowiadały rzeczywistym stosunkom. Nie można nawet tego wymagać od map katastralnych, które mają służyć do innych celów.

Że tak jest, o tem przekonali się już niektóre miasta królestwa Czeskiego, które kazały sobie zrobić plany sytuacyjne przez samo powiększenie katastralnych, i na podstawie tychże kazały sporządzić sobie plany regulacyjne. Zbyt prędko okazało się, że takie plany dają tylko **bezwartościowy obraz**, i że do regulacji miasta nie mogą być użyte, albowiem nie można z nich zdjąć rzeczywistych stosunków.

Zdarzało się często, że w tak powstałym planie regulacyjnym zaproponowana i zatwierdzona linia regulacyjna w rzeczywistości nie dała się przeprowadzić, albowiem w przeciwieństwie do tego, co było w planie, przez postawienie domu w tej linii, tyleby wzięto z ulicy dotychczas wolnej, że pewna komunikacya byłaby niemożliwą. Taka linia regulacyjna przecinała wówczas także pojedyncze domy i parcele całkiem inaczej, aniżeli w planie regulacyjnym prawnie potwierdzonym i obowiązującym, a jednak z powodu braków technicznych niewykonalnym. W takich a licznych wypadkach nie pozostawało komisji budowniczej nic innego do zrobienia, jak skonstatować, że **plan regulacyjny nie zgadza się z rzeczywistością i że właśnie zatwierdzona linia regulacyjna musi być zmieniona.**

Skutkiem tego prawnie potwierdzony plan regulacyjny stał się naturalnie bezwartościowym; wykonaniem tego planu uczyniono tylko zadość literze prawa, a wydatek z tem połączony był **daremny**. Gdyby jednak odrązu sporządzono plan sytuacyjny na podstawie nowych pomiarów, chociaż z większymi kosztami, toby uniknięto zawodów, a oprócz tego oszczędzonoby gminie i budującym tak czasu jak i kosztów.

Otóż obecnie czuje się powszechnie, że ustawy budownicze co do przepisów o planach są niewystarczające, a zarazem uznaje się konieczność, żeby nowe ustawy wyraźnie przepisywały, że plany sytuacyjne tylko na podstawie nowych pomiarów mogą być wykonywane. Oprócz tego pomiary te muszą odbywać się według metody, któraby tak teoretycznie, jak i praktycznie za-

pewniała zupełną dokładność i zgodność planu sytuacyjnego z rzeczywistym planem. Te plany sytuacyjne muszą także zawierać mierzone długości i kąty, żeby każda granica i linia regulacyjna dokładnie z planu na rzeczywistość mogła być przeniesiona.

Ten cel osiągnie się tylko wtedy, gdy pomiar odbędzie się trygonometrycznie i według metody wieloboków, a więc w taki sam sposób, jaki jest przeznaczony dla najbliższych pomiarów katastralnych, i w taki sposób, jaki w Niemczech (w Dreźnie i t. d.) przy planach sytuacyjnych i regulacyjnych ma zastosowanie.

Ale musi być dalej zaznaczonem, że plany sytuacyjne muszą zawierać wyraźną uwagę, że zostały wykonane wyżej wspomnianą metodą i że wykonawca planu ręczy, że plan zgadza się z rzeczywistością, czyli, że prawnie oznaczona granica błędu nie została przekroczoną.

Ta poręka dobroci planów jest konieczną tak dla interesowanych jak i dla władz, do których należy badanie i zatwierdzanie planów sytuacyjnych i regulacyjnych i rozstrzyganie sporów. Albowiem gdyby władze nie miały przekonania, że plany przedłożone zgadzają się z rzeczywistymi stosunkami, to w razie sporów nie mogłyby bez przekonywania się na miejscu rozstrzygać sprawiedliwie i rzeczowo. Także władze dotychczas nie mogły rozstrzygać o tem, czy plan według wyraźnego przepisu § 1. ustawy krajowej z d. 8 stycznia 1889 jest dobry i nie mogłyby wogóle zatwierdzać planów.

Z wiarygodnością planów łączy się pytanie, kto ma wykonywać plany sytuacyjne, a zarazem dawać porękę, że plany są dobre, i że prawnie oznaczona granica błędu nie została przekroczona?

Według istniejących przepisów stworzono także do tego celu instytucję techników cywilnych z upoważnieniem rządowem, a to szczególnie te kategorie, dla których według rozporządzeń z dnia 11 grudnia 1860 i 8 listopada 1886 zastrzeżono pomiary tego rodzaju, i które same za zgodność planu sytuacyjnego z rzeczywistymi stosunkami dają zupełną porękę urzędowi katastralnym, a więc i tym władzom, do których należy zatwierdzanie planów sytuacyjnych i regulacyjnych. Także i te rozporządzenia uwzględniły morawskie ustawy budownicze, albowiem § 14. c. k. namiestnictwa w Morawii opiewa:

„Do wykonywania planów i kopij tychże, przeznaczonych do przedstawiania Wydziałowi krajowemu, upoważnieni są jedy-

nie technicy cywilni z upoważnieniem rządowem, w zakresie przyznanym pojedynczym kategoriom tychże, według przepisów: „zarysu dla wprowadzenia techników prywatnych“, według rozporządzenia c. k. Ministerjum z dnia 11-go grudnia 1860 l. 36418 i z dnia 8 listopada 1886 l. 8152“.

A więc w interesie tych władz, które plany zatwierdzają, jako też w interesie gmin, które ponoszą koszty na te plany, należałoby w nowych ustawach budowniczych wyraźnie zaznaczyć, że do wykonywania planów sytuacyjnych tylko technicy cywilni z upoważnieniem rządowem są uprawnieni.

To co przytoczono, dotyczy także planów sytuacyjnych, które nowa ustawa także i dla czeskich miast ma także przepisać, i które mają służyć za podstawę dla planów regulacyjnych.

W dalszym ciągu memoryał omawia najdokładniej jakość wykonania planów, a to, od uwag co do jakości papieru, aż do sposobów traktowania i kolorowania planów sytuacyjnych i regulacyjnych, które to przepisy doniosłej zresztą wartości spożytkować będzie można w najbliższej przyszłości przy układaniu wyczerpującej a tak nam pożądanej ustawy dla regulacji miast i miasteczek.

W roku 1895, w dniu 28 lipca wydał c. k. namiestnik w Morawii rozporządzenie, dotyczące sposobu wykonywania i objaśniania planów — które wyczerpuje techniczne traktowanie i objaśnianie planów sytuacyjnych i regulacyjnych, łącznie z niwelacją, kanalizacyjną i t. d.

Studyum jakości planów, zaczerpnięte z tych rozporządzeń i ustaw — dla Czech i Morawii, — daje nam miarę pracy poważnej, na jakiej opierać się musi sprawa regulacji naszych miast i miasteczek, — a doświadczenia tych krajów w ostatnim dziesiątku lat powzięte — niechże nam służą za wskazówkę, jak przystąpić do regulowania naszych miast i miasteczek.

Pozwalam sobie odczytać artykuł tygodnika „*Pogoń*“ wychodzącego w Tarnowie — napisany w sprawie regulacji miast i miasteczek, a ogłoszony w tydzień po rozgłoszeniu mego wniosku z r. 1895 — a to w celu powzięcia poglądu jak zapatrują się koła niezawodowe na kwestyę omawianą.

W sprawie regulacji miast i miasteczek.

Poruszona przez p. Adolfa Juliusza Stapfa myśl, ażeby sejm zajął się sprawą regulacji miast i miasteczek i w tym celu za-

proceedził biura regulacyjne, któreby wypracowywały zdjęcia sytuacyjne z obecnego stanu miast i miasteczek, zaprojektowały w tych zdjęciach takie zmiany na przyszłość, któreby odpowiadały warunkom regulacji, kanalizacji i niwelacji -- jest bardzo doniosła, ale właśnie dlatego nie może być pozostawiona bez uwag, które na szczęśliwe przeprowadzenie tej myśli wpłynąć mogą.

Kwestya budowlana i kwestya kanalizacji jest właściwie sprawą wewnętrzną każdego miasta i miasteczka, której rozstrzyganie należy do miejscowych władz autonomicznych, a tylko w drodze rekursu może stać się przedmiotem urzędowania wydziałów powiatowych lub wydziału powiatowego. Jeżeli więc autor projektu żąda w tej sprawie ingerencji sejmku, to tem samem ogranicza zakres działania miejscowych władz autonomicznych w miastach i miasteczkach, a co tylko w razach niezbędnej konieczności miejsce miećby mogło. Autor upatruje ową konieczność w tem, że miejskie urzędy budownicze są zwykle obciążone sprawami miejscowego ruchu i konserwacją, a zatem sprawą regulacji budowlanej postępowo i wyczerpująco zająć się nie mogą. Przyznaje on, że trafiają się doraźne zmiany lub mniejsze postępowe poprawki regulacyjne, o ile wynikają z ustawy budowlanej lub z poglądów poszczególnych urzędów budowniczych miejskich, albo władz gminnych, ale zarzuca, że zmiany i poprawki często są tak nieszczęśliwie obmyślane lub przeprowadzone, iż urągają zasadom racjonalnej regulacji i stwarzają z każdym dniem coraz większe trudności w tym kierunku. Jestto więc oskarżenie wniesione przeciw miejskim urzędom budowniczym, niestety zupełnie uzasadnione, lecz wątpliwem jest, czy zachodzi istotnie i w jakich granicach potrzeba szukania środka zaradczego przeciw temu stanowi rzeczy aż w Sejmie. Otoż należałoby tu rozróżnić miasta większe od mniejszych miast i miasteczek, które nie posiadają odrębnych urzędów budowniczych miejskich, lecz w których policję budowlaną sprawuje zazwyczaj zwierzchność gminna, żadnych w tym kierunku fachowych wiadomości nie posiadająca.

W tych ostatnich miastach zachodzi zatem albo brak ludzi, którzyby mieli pewien pogląd na przeszłość w rozwoju miasta lub miasteczka i stąd mogli sobie wytworzyć pewien obraz przyszłego rozwoju miasta i do tego obrazu przystosowywać zasadę regulacji, a więc udzielanie koncesyj budowlanych, albo też, jeśli tacy ludzie w łonie zarządu miejskiego się znajdują, brak im wiadomości techniczno-fachowych, niezbędnych do urzeczywistnienia powziętego planu.

Sprowadzenie inżyniera na pewien czas, ażeby zdjął sytuację topograficzną miasta i zaprojektował plan regulacji, napotykać musi na wiele trudności, bo jeśli względy finansowe takowychby nie przysparzały i miasto lub miasteczko na ten cel okazałoby się nawet ofiarne, to o siły inżynierskie dość jest ciężko, choćby nawet nie naraz we wszystkich miasteczkach, lecz tylko kolejno plany regulacyjne wykonywano, a gdyby i tę przeszkodę przełamano, to na nie się nie zda najpiękniejszy plan, jeżeli po jego wykończeniu i odjeździe inżyniera braknie w zarządzie gminnym siły fachowej, któraby się na planie rozumiała i przestrzeganie jego zapewnić potrafiła. Pomoc dana ze strony kraju byłaby tu o tyle skuteczną, że miasta i mniejsze miasteczka, nie posiadające odrębnych lub w odpowiednie siły zaopatrzonych urzędów budowniczych, uzyskałyby plany regulacyjne, lecz przez to tylko połowa zadania byłaby spełniona. Plany leżałyby w archiwum gminnym, a bezład w stawianiu budowli istniałby swoją drogą.

Aby spełnić drugą połowę zadania, należy dążyć do tego, iżby każde miasto i miasteczko posiadało budowniczego miejskiego, odpowiednio rutynowanego, któryby czuwał nad wykonaniem planu regulacyjnego i wogóle nad przestrzeganiem ustawy budowlanej. Wysokich wymagań stawiać tu nie można, ale szkoły techniczne i szkoły przemysłowe mogłyby dostarczyć mniejszym miastom i miasteczkom odpowiednich ludzi, którzy znajdując w posadzie budowniczego gminnego choćby najskromniejsze oparcie swej egzystencji ekonomicznej, mogliby w pracy prywatnej znaleźć dalsze środki utrzymania, a wiele dobrego działać dla uporządkowania miasteczek pod względem budowlanym i ogniowym. Obecnie bowiem budują mieszczanie w miasteczkach domy mieszkalne i budynki gospodarcze według swego upodobania, z zaniedbaniem tych wszystkich względów, jakie potrzeba regulacji, zdrowotności i bezpieczeństwa od ognia wskazuje. To też jeśli w którym miasteczku wybuchnie jaka choroba zaraźliwa, szerzy się epidemicznie po wszystkich domach, a jeśli wybuchnie pożar, pochłania zazwyczaj całe miasteczko. Gdyby działalność budowniczych miejskich choć w części tym klęskom zapobiedz mogła, to już ustanowienie ich sownicie by się opłaciło, a dobry przykład dany przez miasteczka podziałalby i na wsie i włościanie też może stawiając budynki, zasięgałiby porady u znawcy fachowego w miasteczku.

Całkiem odrębne są warunki, w jakich się znajdują większe miasta, posiadające przy magistratach osobne urzędy budownictwa, a na czele takowych siły fachowe, bardzo często we wszelkie wymagane kwalifikacje zaopatrzone. Miasta te posiadają dalej w gronie obywateli wiele osób, dokładnie znających historię miasta, jego dążności ku rozwojowi i rozrostowi, oraz wszelkie warunki miejscowe. W niektórych miastach istnieją nawet towarzystwa ku upiększeniu miasta, objawia się zatem chęć współdziałania obywateli ku nadaniu miastu jakiegoś przyzwoitego wyglądu. W tych warunkach załatwienie kwestyi regulacji miasta przez same czynniki miejscowe nie powinno napotykać na nieprzezwyciężone trudności, a jeżeli mimo to wzywa autor projektu aż pomocy sejmu do tej sprawy, to wyraża brak zaufania do miejscowych czynników.

Ale na usprawiedliwienie autora przyznać musimy, że istotnie istnieją powody do tej nieufności.

Ustawa budowlana tych miast jest bardzo ogólnikowo nakreślona i pozostawia wielkie pole samowoli miejscowych organów autonomicznych. A organa te są nieszczęśliwe. Wszystkie niemal miasta w kraju są terenem walk stronnictw magistrackich i antimagistrackich, kahalnych, propinacyjnych i t. d. Walka ta toczy się zazwyczaj o osobiste wpływy w mieście, o opanowanie różnych instytucyj miejskich i korzystanie z nich, walka ta cichaczem prowadzona wybucha jawniej podczas wyborów gminnych, a korrupcyja wyborcza bywa wtedy nierzadko bronią przez jedno lub drugie stronnictwo używaną. W takich stosunkach ginie zazwyczaj interes miasta jako całości, a występuje na pierwszy plan interes stronnictw i pojedynczych adherentów takowych. Przy rozstrzyganiu wszelkich kwestyi budowlanych wychodzi też na jaw ów interes partyjny, robi się niekiedy wyjątki od ustawy i lekceważy względy publiczne, gdy chodzi o sprawę adherenta stronnictwa u steru władzy miejskiej będącego, lub o pozyskanie dla tego stronnictwa jakiegoś niezdecydowanego obywatela, a surowo stosuje się ustawę lub nawet własne widzimisię organów, gdy chodzi o sprawę obywatela z przeciwnego obozu. Do polityki przywódców magistrackich stosować się muszą także urzędnicy gminni, aby nie ściągnąć na siebie niełaski. Urzędy budownicze nie stanowią w tym względzie wyjątku, a działalność ich jest często środkiem agitacyjnym. Zresztą wiele miast traktuje instytucję urzędu budowniczego jako „malum necessarium“ i inżyniera miejskiego wynagradza

tak, aby on miał tylko tytuł naczelnika miejskiego urzędu budowniczego, bo zresztą głównych źródeł środków swego utrzymania szukać musi w prywatnem zarobkowaniu. Powstaje przez to nowa kolizya obowiązków, takie zwykle zakończenie miewająca, iż budowniczy miejski, jako prywatny przedsiębiorca budowy, woli uwzględniać interes budującego, dającego mu zarobek, niż interes publiczny. To też ilekroć w tem lub owem mieście wpadnie w oczy jakiś budynek prywatny, z pogwałceniem wszelkich zasad regulacyjnych, względów sanitarnych, ogniowych lub estetycznych postawiony, wpadnie w ucho jeszcze ciekawsza nowina, że budynek taki stawiał budowniczy miejski. Dopiero powoli zaczynają miasta systemizować posady budowniczych miejskich tak, aby oni nie potrzebowali oglądać się za zarobkiem prywatnym i aby im to wręcz było niedozwolone, wskutek czego urzędy budownicze będą w zasadzie mogły przestrzegać wyłącznie względów publicznych, lecz w praktyce zawsze i zawsze będą od polityki magistrackiej. Z tego powodu ingerencya Sejmu także co do regulacyi większych miast byłaby przydatna, jednakowoż musiałaby ona z wielką znajomością rzeczy i z wielką ostrożnością być przeprowadzona, jeśliby dobry w gruncie rzeczy pomysł całkowicie nie miał być zwichnięty. Mianowicie w drodze ustawy mógłby być wypowiedziany przymus regulacyjny, a celem jego wykonania mogłyby nawet być zaprowadzone biura regulacyjne, ale samo wykonanie regulacyi powinno więcej polegać na siłach miejscowych czynników. Zbadanie bowiem w większych miastach wszystkich warunków lokalnych, mogących mieć wpływ na rozwój i kształtowanie się miasta, nie jest rzeczą łatwą i wymaga nie tyle technicznej wiedzy, ile raczej dokładnego obznajomienia się z pewną miejscowością i wpływami na jej rozwój oddziałyującymi. Celem regulacyi miast nie może być przykrawanie ich kształtu do pewnego szablonu, a błąd ten łatwo mógłby być popełniony, gdyby tylko nasłany technik decydował o tem, jak miasto w przyszłości ma wyglądać. Zważyć na to potrzeba, że każde miasto jest dla siebie organizmem żywym i rozwijającym się, a nie martwym, i że w wszystkich okoliczności, które na rozwój tego organizmu w najbliższych latach 50 czy 100 wpłynąć mogą, nikt, nawet najbystrzejszy człowiek przewidzieć nie zdoła. Zbudowanie jakiejś nowej kolei, zesłanie większej załogi wojskowej, postawienie jakiejś znaczniejszej a ruchliwej fabryki, może zupełnie zmienić tendencyę co do zabudowywania się miasta, a wówczas plan

regulacji zbyt drobiazgowo, a krępująco nakreślony, stanąłby w sprzeczności z rzeczywistą potrzebą. Do takiego zaś skrępowania rozwoju miasta za pomocą planu regulacyjnego zdąża autor, skoro chce przeprowadzić nawet klasyfikację wartości budynków i placów w jakiejś dalszej przyszłości wyłączeniu podlec mających i skoro wołę Wydziału krajowego, plan regulacyjny zatwierdzić mającego, a warunków każdego miasta dokładnie znać nie mogącego, stawia wyżej ponad wołę miejscowych urzędów autonomicznych.

Godzimy się na orzeczenie ustawy przymusu regulacyjnego, godzimy się nawet na stworzenie biur regulacyjnych, a pragniemy nawet z całych sił jasnej ustawy o ekspropriacji budynków i placów w celach regulacji miast, ale nie możemy się zgodzić, aby to, co jest rdzeniem życia autonomicznego t. j. troska o rozwój i kształtowanie się gminy miejskiej, odebrane zostało członkom gminy, a przeniesione na przyjezdnych techników i Wydział krajowy.

Ponieważ zaś niemal wszystkie dzienniki krajowe bez żadnych zastrzeżeń podały do wiadomości projekt p. Stapfa, przeto uważaliśmy za stosowne zaznaczyć, iż choć takowy najpierwsi zamieściliśmy, na wszystkie jego propozycje się nie zgadzamy i do podkopania samodzielności autonomii miast przyczynić się nie chcemy. („Pogoń“).

A zatem słuszność i żywotność omawianej sprawy widoczna i w całym kraju uznana — natrafia przedewszystkiem na jedną trudność t. j. na brak obowiązującej ustawy — a zastraszają się najpoważniejsze grono obywateli — brakiem możliwości przeprowadzania i przestrzegania spraw regulacji — już to ze względów na kosztta przygotowawcze, już to z obawy o kosztta możliwe a wynikłe z fantastycznych lub idealnych nowych regulacji.

Sprawa wreszcie omawiana chwiać się poczyna przed drzwiami miejskich autonomii, których fałszywym może poglądem, władzy i woli miast — stałoby się z uszczerbkiem, gdyby Wydział krajowy — jedyną ingerencję w tej sprawie — w moc ustawy przyjął. A jednak z całym przeświadczeniem dążyć musimy do wprowadzenia w życie odnośnych ustaw, bo stan obecny

z każdym dniem smutniejszy — zamiast postępu bezwiedne zafocianie wprowadza.

Myśmy zresztą nie pierwsi do poddawania się tym ustawom — bo takich dobrodziejstw — z ustaw już wprowadzonych zbierają owoce miasta w innych krajach niedalekich nam, a nawet pobratymczych nie mówiąc o narodach przodujących cywilizacją i postępem.

W imię więc postępu — dla poszanowania życia i bezpieczeństwa — żądamy tych ustaw dla naszych miast i miasteczek, kołoczmy do naszych Władz i Wysokiego Rządu — i ufajmy, że sprawa niepośledniego znaczenia *żywną być musi*.

Aby temu celowi praktyczne a pewne utorować drogi, aby uzyskać ustawę, któraby dla celów miast i miasteczek, wreszcie dla warunków ich i bytu ekonomicznego położenia nie była ciężarem — ale dobrodziejstwem — dla tak wielu z tą sprawą związanych kwestyi zdrowotności, bezpieczeństwa i innych publicznych względów — nasuwają się tu konkretne następujące wnioski, które przed poważnem gronem światłych pionierów naszej techniki polskiej mam zaszczyt przedstawić:

Z uwagi, że do regulacji nad wszystko potrzebne są zdjęcia nowe, albowiem dzisiejsze mapy katastralne nie zgadzają się z rzeczywistym stanem naszych miast i miasteczek, a równocześnie istnieją w podziałce aż nadto małej 1:2880; z uwagi, że 1) dobre nowe zdjęcia sytuacji miast i miasteczek Galicyi, ważną i prawdziwie jedyną dadzą podstawę do traktowania sprawiedliwego spraw prawnie sądowych, 2) z uwagi, że Wysoki Rząd — przede wszystkim w pierwszej linii odniesie ze zdjęć dobrych sytuacyjnych niemałe korzyści, 3) z uwagi wreszcie, że Wydział krajowy jako najwyższa władza autonomiczna — wglądnie i dopomoże miastom do uzyskania koniecznych regulacji, stawiam pierwszy konkretny wniosek następującej osnowy:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie przystąpił do zorganizowania biura dla zdjęcia miast i miasteczek, w sposób następujący:

a) Utworzone być musi osobne krajowe biuro dla spraw budowlanych, którego zakres działania ma być przede wszystkim naczelnym, nad doraźnym a najdokładniejszym zdjęciem sytuacji naszych miast i miasteczek w podziałce 1:1000.

b) Powołani być muszą inżynierowie cywilni dla poszczególnych miast większych równocześnie, a więc przede wszystkim dla 31 miast Galicyi; którzyby bezzwłocznie, a wyłącznie z od-

powiedzialnością za dokładność pracy przystąpili do zdjęć sytuacyjnych miast w przeciągu jednego do dwóch lat, za odpowiedniemi wysokiem wynagrodzeniem.

c) Koszta ustroju biura i wykonywania tych planów, wyjednać ma Wysoki Wydział krajowy w połowie u Wysokiego Rządu, za oddanie do archiwum map katastralnych oryginalnych planów położeni i sytuacji miast wraz z niwelacją.

Czwartą część kosztów Wydział krajowy pokrywa z własnych funduszków, z zachowaniem dokładnych kopii tych planów w swoim biurze. Czwartą i ostatnią część kosztów pokryją miasta i miasteczka, zyskując drugą dokładną kopię swoich siedzib.

Wniosek ten zdaje mi się najmniej trudny do urzeczywistnienia praktycznego sprawy tak ważnej, winien znaleźć poparcie u światłego grona uczestników naszego zjazdu, i dlatego w dalszej linii wytkniętego celu stawiam wniosek drugi, następującej osnowy:

II. Wydział krajowy wyda ustawę dla przymusu regulacji miast i miasteczek, wchodzącą w życie z dniem uzyskania dokładnych planów sytuacyjnych i niwelacyjnych, na mocy której poszczególne miasta, drogą konkursów, uzyskać mają najlepsze dla swych celów plany regulacyjne, w przeciągu dwóch najwyżej lat, i przedłożyć je Wysokiemu Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia i aprobowania przez swe biuro dla spraw budowlanych zorganizowane.

Biuro budowlane Wydziału krajowego ma wreszcie być jedyną wyższą instancją dla przestrzegania tych regulacji, i dla załatwiania możliwych ulepszeń i modyfikacji w przyszłości. Biuro to utrzymywane będzie tylko funduszem krajowym, a działać będzie jedynie na podstawie ustawy, odnośnie do przeznaczenia i zadania sformułowanej, którą to ustawę równocześnie obmyśleć i wydać może ankietą wybitnych sił zawodu technicznego.

Oto dwa wnioski, jakie nasuwa praktyka, sprawy podniesionej w roku 1895 dla naszego kraju, oto nowa forma tej samej myśli i dążności, więcej cielesna i bliższa celu i dlatego z wiarą i ufnością do najlepszych pragnień naszego kraju, wnoszę cegielkę mej dobrej woli i przekonania, do dalszej budowy gmachu zdrowia i bezpieczeństwa, zadowolenia i spokoju, jaki każde z naszych miast w najbliższej przyszłości urządzić winno, a czego całym sercem dla naszego kraju w imię Boże życzę i czego dla chwały naszej mozolnej pracy podstawnej a niespospożytej wiedzy technicznej z zamiłowania pragnę.

Zjazd techników polskich w całej osnowie poparł me wnio-
ski — i poruczył stałej Delegacji pieczę nad tą kwestyą. Dotąd
jednakże żywiej tą sprawą zajęło się Towarzystwo techniczne
krakowskie.

Po Zeździe IV. techników polskich — w łonie Towarzystwa
technicznego w Krakowie zwołaną została w sprawie regulacyi
miast i miasteczek „ankieta“, w której w dniu 24 czerwca 1901 r.
biorąc czynny udział, odczytałem mą pracę ponownie dla szer-
szej dyskusyi — i wnioski moje uformowały się w tej „ankiecie“
następująco:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu — aby bezzwłocznie przy-
stąpił do zorganizowania „Biura dla zdjęcia miast i miasteczek“
w sposób następujący:

a) Utworzone być ma osobne krajowe biuro dla spraw zdjęć
i regulacyi miast i miasteczek, którego zakres działania ma być prze-
dewszystkiem naczelny, nad najdokładniejszym a doraźnem zdjęciem
sytuacyi naszych miast i miasteczek w istotnym obecnym ich stanie,
w podziale 1:1000.

b) Równocześnie z planem sytuacyjnym ma być uskuteczniiony
plan niwelacyi — z dotychczasową kanalizacyą — oraz ma być fa-
chowo sporządzony protokół charakteryzacyi poszczególnych budynków,
a to ze względu na stan, wartość architektoniczną — wartość archeo-
logiczną — wartość strukcyjną i higieniczną.

c) Autoryzowani technicy cywilni mają być powołani dla po-
szczególnych miast większych równocześnie, a więc przedewszystkiem
dla 31 miast Galicyi — którzyby bezzwłocznie a wyłącznie z odpowie-
dzialnością za dokładność pracy, przystąpili na podstawie ofert za-
twierdzonych przez „Biuro dla zdjęcia miast i miasteczek“, do zdjęć
sytuacyjnych miast w przeciągu najdalej do lat pięciu, za odpowiednim
wynagrodzeniem.

d) Koszta wykonywania tych planów wyjednać ma Wysoki Wydział
krajowy w połowie u Wysokiego Rządu — za co oddane będą do ar-
chiwum map katastralnych oryginalne plany położen i prawdziwej ści-
słej sytuacyi miast i miasteczek.

e) Czwartą część kosztów pokrywa Wydział krajowy z własnych
funduszków, z zachowaniem dokładnych kopii tych planów, w swoim
biurze, drugą czwartą i ostatnią część kosztów pokryć mają miasta
i miasteczka, zyskując drugą dokładną kopię swoich siedzib.

II. Wydział krajowy postara się o wydanie ustawy dla przymusu
regulacyi miast i miasteczek, wchodzącej w życie z dniem uzyskania
dokładnych planów sytuacyjnych i niwelacyjnych, na mocy której po-

szczególne miasta drogą konkursów uzyskać mają najlepsze dla swych celów plany regulacji, a to w przeciągu dwóch lat najwyżej — i przedłożyć je Wysokiemu Wydziałowi krajowemu do zaaprobowania i zatwierdzenia przez swe Biuro dla spraw budowlanych zorganizowane.

III. Stałe Biuro utrzymywane będzie tylko funduszem krajowym, a działać ma ściśle w zakresach ustawy wydać się mającej w sprawach regulacji miast i miasteczek.

Wnioski powyższe pragną niezawodnie wszyscy zawodowi technicy w życie i w czyn wprowadzić, aby pracować dla miast naszych świadomie i podstawnie — z przekonaniem i wiarą w zasadę wiedzy — z świadomością i pewnością sytuacji, a nie jak obecnie prawie od przypadku — i z apatyczną świadomością niekonsekwencji na przyszłość, lub błędów najdrażliwszych w każdym nieraz kierunku.

Brak odnośnych tym wnioskom ustaw dla regulacji miast i miasteczek — stwierdzały znowu rokrocznie zgłiszczą miast i miasteczek w naszym kraju, już tak niezamożnym i walczącym z bytem ekonomicznym. — Przypominam pożary ostatnie.

Brak ustawy omawianej odczuwa codziennie każdy mieszkaniec naszych miast i miasteczek, nie wchodząc już w to, czy umie lub nie umie zdać sobie z tego sprawy. Odczuwa to na całym owem życiu miejskiem, pozbawionem odpowiedniego powietrza, światła, komunikacji, kanalizacji i organizacji handlowo-przemysłowej, jaką w ustroj planu miasta odnośnie do stosunków plan regulacyjny wlać powinien, podobnie jak przede wszystkim uzasadnienie bezpieczeństwa odogniowego w każdym regulacyjnym planie widoczne być winno. I dlaczegożby każdy z mieszkańców wcześniej czy później nie doznał dobrodziejstwa ustawy — gdy z nią zwolna postępowaćby musiał ślad coraz korzystniejszego rozkładu miasta, coraz widocześniejszego bezpieczeństwa od ognia i korzystnych dla zdrowia warunków — wszak każdy z mieszkańców tego tak szczerze pragnie, jak podobnie każdy mieszkaniec pragnie wygodnego, odpowiedniego stanowi swemu mieszkania. Jak ważnym jest rozkład mieszkań w budynku — jak tego pragnie każdy rozsądniejszy właściciel budowy, nabieramy z dniem każdym coraz więcej doświadczanego przekonania. A odkądże u nas datuje się to zrozumienie rzeczy

i to pragnienie żywotne wszystkich stawiających nowe budynki, jeżeli nie od chwili wprowadzenia ustawy budowlanej, która sankcjonowana w roku 1882, była tak na czasie dla najwładliwszego stanu budownictwa w Galicyi, dla nieraz banalnych konstrukcyi i najnieekonomiczniejszych założeń, a przy tem chromych brakiem światła, karkołomnymi schodami i najmniej rozważnymi na bezpieczeństwo odogniowe konstrukcyami, mimo, że koszta tych budowli były najczęściej wyższe od dobrze i racjonalnie dziś obmyślanych i budowanych domów.

Przemysł budowlany poparł całym kunsztem techniki wszelkie wymogi myślącego architekty — zlał się z wykwintem życia postępowego ludzkości i rzec można najzupełniej dopisał warunkom życia i bytu ludzkiego.

Jakaż więc dotkliwa szkoda dla wielu dziś tak znakomitych budowli, że często nie mają właściwego swego rozpołożenia na zawikłanej najczęściej sieci ulic każdego naszego miasta, lub że z konsekwentnym rozwojem regulacyjnym mogą być w konflikcie. Ileż to domów w ciasnych ulicach zabudowuje się dla chwilowego powodzenia i zbytu — bez zasadniczego warunku uzyskania światła i powietrza. Po kilku już latach, domy te tracą wzięcie, stają się apatyczne lub stanowiąc muszą prawie więzienie dla swych mieszkańców.

Dobrze obmyślana ustawa regulacyi miast i miasteczek i w tym kierunku winna dać ograniczenie możności zabudowania placów ciasnych, nieszczęśliwie sytuowanych — a stosunek powierzchni wolnej dziedzina do pojemności domu winien być scharakteryzowany normą dla dobra publicznego i ustawą ograniczony. Niemniej ważną kwestyą dla uregulować się mającego miasta jest niezbędne tworzenie wolnych skwerów zagonionych drzewami, do koniecznego odświeżania miejskiego powietrza — do wytchnienia w porach skwarnych.

Dla każdej dzielnicy miasta, dla każdej grupy ulic, winien być utworzony mniejszy lub większy skwer, stanowiący pewną przerwę w monotonnaści obmurowanych ulic, dający estetyczne i higieniczne zadowolenie każdemu przechodniowi i każdemu mieszkańcowi miejskiemu. Dotąd jednostki wielce myślącego ducha, praktycy dla życia ludzkości — prawdziwie wielcy filantropowie, na wieki myśli złote wcielili, a tysiącom tysięcy mieszkańców uszanowali byt zdrowotny, pokrzepiając ich z dnia na dzień dobrodziejstwem swej pracy. Z tych wymienię tu dla Krakowa Straszewskiego i Jordana, bo prawdziwie, nigdy Kra-

ków nie należałby do miast zdrowo położonych i tyle uroku by nie miał, gdyby go nie ukoronowały planty Straszewskiego, nie dały mu tła uroku i życia. We Lwowie Wały hetmańskie, ogród miejski i nowe parki z Wysokim Zamkiem i kopcem Unii lubelskiej, to znowu oazy dla mieszkańców wciśnionych w głęboką kotlinę. Wszystko to może niedostateczne, jakże mogłoby być piękne i o wiele korzystniejsze, gdyby tak wprowadzono racjonalny plan regulacyjny.

Wołają o to technicy, wołają mieszkańcy stolic naszych, a nawet i miast średnich — a kiedy ta sprawa stała się potrzebną dla dobra całego kraju, musi być pierwszorzędną i musi być uważaną przez rządy naszej Autonomii za postulat niemożliwy już do dalszej zwłoki. Czego serdecznie pragnę dla dobra kraju.

Pisałem w Tarnowie, w sierpniu 1902 r.

Adolf Juliusz Stapf.



58.381

k

D 40/4

19/5 60

BIBLIOTEKA



32619

L. inw.

dn. Zam. 480/55 20.000

Drukiem Józefa Piszca w Tarnowie.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



II-32619

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



10000299769